

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Środa 19 Czerwca 1935 r.

Nr. 167

KONSOLIDACJA LEWICY

„ABC” pisze:
Od kilku tygodni partje i ugrupowania lewicowe rozwijają aktywność propagandową, jakiej od przewrotu majowego nigdy dotąd nie okazywały. Ruszają się grupy p. Jaworowskiego i p. Moraczewskiego, które swojego czasu oderwały się od P. P. S. i przeszły do sanacji, obecnie zaś zaczynają przybierać ton opozycyjny, nabrała wigoru starszka P. P. S., która coraz donośniej grzmi z łamów „Robotnika”. Równocześnie wzmocnienie działalności propagandowej daje się zauważyć wśród komunistów, i to zarówno „stalinowców”, jak i „trockistów”.

Wszystkie te pokłócone dotąd ze sobą grupy lewicowe w swoich wystąpieniach propagandowych uderzają w ton zgodny, który zdaje się świadczyć, że dokonuje się obecnie na dużą skalę konsolidacja lewicy.

Pierwszą tego jaskółką może być odezwa, jaką rozrzuciono w tych dniach w Uniwersytecie, odezwa wydana wspólnie przez młodzież socjalistyczną i komunistyczną, co jeszcze do niedawna było nie do pomyslenia.

Jednolity front propagandowy lewicy, jak słychać, obejmuje również na terenie młodzieży lewą część Legionu Młodych.

Nie bez pewnego związku z temi przemianami na lewicy pozostaje utworzenie przez wykluczonych ze Stronnictwa Ludowego posłów: Wronę, Paca i Dobrocha — nowej partii pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie”. Jest to radykalny odłam ludowców, którego organem jest pismo „Polska Ludowa” oraz pismo młodzieży „Siła”, redagowane przez M. Poleszczuka.

W jakiej mierze ten rozłam, liczebnie niewielki, jest dziełem akcji lewicy na terenie ludowców, w jakiej zaś mierze tłumaczyć go trzeba przedwyborczą akcją dywersyjną czynników sanacyjnych — narazie zorientować się trudno.

Jak słychać, również i na terenie N. P. R. rozwija się propaganda lewicowa, która może doprowadzić do pewnych zmian w tem stronnictwie.

Próby konsolidacji lewicy, powtarzające się w ostatnich tygodniach i raz po raz, są zjawiskiem wysoce zmiennym.

Sytuacja w Chinach północnych Japonia rozpoczyna kroki wojenne.

MUKDEN. (Pat.) Naczelne dowództwo armii japońskiej w Kwantungu ogłasza następujący komunikat: W ciągu ostatnich 72 godzin na granicy Czacharu i Dzeholu wydarzyły się liczne starcia, w których żołnierze straży pogranicznej chińskiej strzelali z karabinów maszynowych bez żadnego powodu. Wszystkie ostrzeżenia japońskie i wezwania do odsunięcia wojsk chińskich od granicy gen. Sung odrzucił. Starania misji wojskowej japońskiej w Kałganie, aby wpłynąć na gen. Sunga przez władze wojskowe chińskie zawiodły. Wobec tego naczelne dowództwo japońskie jest zmuszone rozpocząć marsz wojskowy przeciwko chińczykom w prowincji czacharskiej. W prowincji tej szerzone są odezwy nacjonalistów chińskich wzywające do gwałtu przeciwko japończykom. Szef sztabu armii w Kwantungu gen. Itagaki zawiadomił rząd mandżurski, że dowództwo japońskie bierze na siebie ochronę prowincji dzeholskiej i czacharskiej. W operacjach w prowincji czacharskiej weźmie udział tylko wojsko japońskie.

Obrady komisyjne nad ordynacją wyborczą

WARSZAWA. (Pat.) Komisja konstytucyjna sejmu przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do obrad nad wnioskiem BBWR. w sprawie projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdawca projektu wicemarszałek Car w dłuższym przemówieniu omówił zasady projektu, podkreślając, że odnośne artykuły konstytucji zawierają już główne zasady całego postępowania w sprawie wyboru prezydenta Rzplitej. Przechodząc do wyboru elektorów przez obie izby osobno, Car zaznaczył, że wybór odbywa się w głosowaniu na listy. Listy mają być podpisane co najmniej przez 8 posłów lub 8 senatorów. Jeżeli była zgłoszona tylko jedna lista, obejmująca 50 elektorów w sejmie a 25 w senacie, albo też, gdyby dwie lub więcej list było zgłoszonych, a łączna suma kandydatów wynosi właśnie taką ilość, w takim razie wybór nie będzie dokonany i za wybranych uważa się właśnie tych zgłoszonych kandydatów. W razie zgłoszenia większej liczby kandydatów, odbywa się głosowanie. Zgromadzenie elektorów liczy 80 osób. Na stanowisko Prezydenta najwyżej może być zgłoszonych 10 kandydatów. Za wybranego uważa się tego kandydata, który otrzymał bezwzględną większość ważnych głosów. Jeżeli w pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał bezwzględnej większości, przystępuje się do następnego głosowania według tego systemu, jaki obowiązywał dotychczas w zgromadzeniu narodowym, czyli skreśla się kandydatów, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów aż do tej chwili, gdy pozostało już tylko dwóch kandydatów. Gdyby zaszły taki wypadek, że obaj ci kandydaci otrzymali równą ilość głosów, rozstrzyga los. Jeżeli Prezydent ustępujący nie chce korzystać ze swego prawa wskazania drugiego kandydata na Prezydenta, prezes rady ministrów od razu ogłasza kandydata zgromadzenia elektorów już jako wybranego Prezydenta. Jeżeli zaś Prezydent skorzysta ze swego prawa, to odbywa się głosowanie powszechne. Prawo głosowania mają w niem wszyscy o-

bywatele, którzy nie są pozbawione prawa wybierania do sejmu i ukończyli lat 24. Wyborcy otrzymają legitymację z kuponami kontrolnymi i mogą głosować w którymkolwiek obwodzie. Głosowanie odbędzie się w jednym dniu w całym państwie. Po wywodach sprawozdawcy rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Czapiński (PPS), Ry-mar (Klub Narodowy), Czernicki (Stronnictwo Ludowe) i Stroński (Klub Narodowy). Mówcy ci odnosili się krytycznie do projektowanej ustawy i wysunęli obiekcyjne. W odpo-

wiedzi na zarzuty posłów opozycyjnych odpowiadał Car. Na tem dyskusję nad ustawą o wyborze Prezydenta zakończono. Pod koniec posiedzenia przedstawiciele klubu ukraińskiego zgłosili jeszcze kilka poprawek do projektu ordynacji wyborczej do senatu. Na tem posiedzenie komisji zakończono. Następnego w środę. Porządek obrad przewiduje głosowanie nad poprawkami do ordynacji wyborczej do sejmu i senatu i do projektu ustawy o wyborze Prezydenta.

Aresztowanie we Lwowie

LWÓW. (Pat.) Przed kilkoma dniami dokonano włamania do drukarni „Kurjera Lwowskiego” gdzie uszkodzono trzy linotypy, zabierając niektóre części składowe. W toku dochodzenia policja zaarrestowała dziś studenta prawa uniwersytetu Leszka Bobowskiego, który w swoim czasie zajęty był w ekspedycji „Kurjera Lwowskiego” i później został zwolniony. Aresztowanie nastąpiło na podstawie znalezienia pewnych dowodów rzeczowych. Dalsze śledztwo w toku.

Noty w sprawie zbrojeń niemieckich na morzu

LONDYN. (Pat.) Ambasador francuski w Londynie Corbin doręczył dziś brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę francuską, będącą odpowiedzią Francji na zakomunikowane przez Wielką Brytanię żądania Niemiec, co do zbrojeń na morzu. Francuska nota, aczkolwiek bardzo grzeczna, ma być jednak sztywną i określać stanowisko Francji w sposób następujący: Francja uważa, że powiększenie floty niemieckiej do poziomu 35 proc. tonażu brytyjskiego za zagadnienie bardzo groźne dla sąsiadów Niemiec na kontynencie europejskim. Francja ponadto uważa, że przyznanie Niemcom 35 proc. tonażu brytyjskiego narusza całą równowagę ustaloną między głównymi mocarstwami w traktacie Wersalskim. Nota podkreśla, że związek zachodzący między zbrojeniami na lądzie, morzu i w powietrzu, jak to uczyniła konferencja rozbrojeniowa i przypomina deklarację z dnia 11 grudnia 1932 roku, która uzależnia dozbrojenie się Niemiec od organizacji kolektywnego bezpieczeństwa. Nota francuska przypomina również wspólne stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii w deklaracji londyńskiej z 3 lutego i uchwałach w

Stresie, wyrażając nadzieję, że postanowienia te nie zostaną zachwiane przez niemieckie decyzje zbrojeń na morzu, które, jak zaznacza ma nota, stanowią zagadnienie obchodzące wszystkich sygnatariuszy traktatu Wersalskiego.

LONDYN. (Pat.) Dzisiaj doszło do porozumienia niemiecko-angielskiego co do punktów, które stanowiły dotychczas przedmiot rozmów między temi krajami w sprawie zbrojeń morskich. Najciekaw-

szym szczegółem tego porozumienia jest przyznanie Niemcom parytetu w zakresie łodzi podwodnych. Obecnie Anglia ma 54 łodzi podwodnych. To nadzwyczajne ustępstwo ze strony Anglii nastąpiło wskutek zrzeczenia się przez Niemcy prawa posiadania jednej kategorii jednostek morskich, a mianowicie aeromatek.

Zakończenie rozmów niemiecko-angielskich w sprawie zbrojeń morskich spodziewane jest w piątek.

Trockij w Norwegii.

OSLO. (Pat.) Przybył tu z Francji Leon Trockij.

OSLO. (Pat.) Przyjazd Trockiego do Norwegii otoczony jest wielką tajemnicą. Trockij z portu udał się natychmiast do Toenefoss. Narazie nie wiadomo, jak długo poirwa jego pobyt w Norwegii. Przed kilkoma laty Trockij starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegii, lecz odmówiono mu. Nowy rząd robotniczy

zajął widocznie inne stanowisko i udzielił Trockiemu pozwolenie na pobyt w Norwegii.

OSLO. (Pat.) Czynniki właściwe informują, że Trockij otrzymał dla siebie i żony pozwolenie na 6-miesięczny pobyt w Norwegii z zastrzeżeniem, że nie będzie zajmował się działalnością polityczną. Trockij podobno udaje się do sanatorium dla gruźlików.

Litewski lot przez Atlantyk.

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Stolica Litwy szykuje się do przyjęcia lotnika litewskiego Wajtkusa, który miał wystartować do Kowna z Nowego Jorku przez Atlantyk. Wajtkus ominąć miał Niemcy, lecąc

wzdłuż wybrzeży norweskich, następnie morze Bałtyckie, do Kłajedy i Kowna. Strat miał nastąpić w sobotę. Dotychczas jednak nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku.

W Niemczech pobór rekruta.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj rozpoczęła się w Berlinie pobór rekruta, powołany na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej. Ustawa przewiduje powołanie w roku bieżącym tylko rocznik 1915, podczas gdy roczniki starsze odbywać mają tylko tygodniowe ćwiczenia przeszkoleniowe.

Minister oświaty Rust zwrócił się ze specjalną odezwą do studentów niemieckich roczników 1910-1914, wzywając, aby zgłaszali się dobrowolnie do jednorocznej służby

Bójka na zabawie

Dnia 16 b. m. w kolonii Glińskiej, gminy mikołajewskiej, podczas odbywającej się tam zabawy w mieszkaniu Jana Dawidzonka wybuchła bójka, w czasie której zostali pobici Bazyli Haniebny i jego dwaj synowie. Po bójce trzech napastników powróciło jeszcze raz do tego mieszkania, gdzie wybili okna, zdemolowali urządzenie i zrabowali pieniądze z kufra. Bazyli Haniebny został przewieziony do szpitala dzielnickiego, gdzie stwierdzono, że ma przebite nerki tak, że stan jego jest beznadziejny. Napastników zatrzymano.

Proces burmistrza w Głębokiem

We wtorek sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem przystąpił do rozpoznania sprawy burmistrza Głębokiego Edwarda Kolbuszewskiego, oskarżonego o nadużycia władzy i defraudację. Kolbuszewski, jak już donosiła prasa, został zawieszony w lutym w urzędowaniu, w marcu zaś zaarrestowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Obecnie został przewieziony do Głębokiego.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Brzozowski. Wnosi oskarżenie podprokurator Jaczynowski, broni adwokat Szyzkowski. Powództwo cywilne w imieniu zarządu miejskiego popiera adwokat Czernichow.

Akt oskarżenia, zawierający kilkadziesiąt stronice maszynowego pisma, zarzuca Kolbuszewskiemu defraudację 2.000 zł., poczynienie inwestycji w prywatnym mieszkaniu na koszt miasta oraz inne podobne przestępstwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Kolbuszewski składał kilka godzin trwające wyjaśnienie, poczem sąd

przystąpił do przesłuchania świadków, których liczba przekracza 50. Proces ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Sala rozpraw jest przepełniona. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwane jest zeznanie jednego z głównych świadków oskarżenia inspektora Petryszczego oraz wezwanego na rozprawę w charakterze świadka biegłego wojewódzkiego inspektora zw. samorządowych Zylki.

Rozprawa potrwa zapewne parę dni.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 3 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Lipca 1935 r. wstrzymane.

Komunikat Stronnictwa Narodowego w Wilnie

Celem uczestniczenia w uroczystej procesji Bożego Ciała, Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego prosi p. p. członków o przybycie do lokalu Stronnictwa Narodowego, Mostowa 1, w dniu 20 czerwca b. r. na godzinę 9-14 rano.



„Chajzówka“ czyli monopol żydowski

Obraz giełdy zbożowo-towarowej w Lublinie zwierciadłem tragedii ludności rdzennej

(Od własnego korespondenta)

Taka zwana chajzówka jest pomyślnym talmudycznym i polega na praktyce żydostwa w stosunku do „gojów”. Uważając siebie za „naród wybrany”, twierdzą Żydzi, że świat do nich należy, a więc i ziemia orna z wszystkimi bogactwami i planami, które wydaje. Dzieląc między siebie ziemię i jej plony dokonują Żydzi takiego samego podziału, gdy chodzi o właściciela ziemi. Chajzówka stanowi eksploatację ziemi przez Żydów na zasadzie podziału właścicieli ziemskich między Żydów, handlujących produktami rolnymi. Żyd handlarz otrzymuje przydział swych „gojów” i stają oni się niepodzielną własnością takiego kupca czy pośrednika. Wszelkie wyroczenia przeciw podziałowi, wynikającemu z chajzówki, są sądzone przez wewnętrzne sądy żydowskie, kahalne czy rabinackie, i podlegają poważnym sankcjom karnym w postaci wysokich grzywnien, odszkodowań i t. d. W ten sposób Żydzi uregulowali zagadnienie konkurencji między sobą, wykluczając ją poprostu. Odwrócić się przeciw żydostwu, Polak, któryby usiłował konkurować z chajzówką, uważa najostrożniejszym represjom, kończącym się zazwyczaj upadkiem firmy, spowodowanym przez handel żydowski. Chajzówka oddaje chłopów i ziemian polskich w zupełną zależność od handlu żydowskiego.

Nie pomagają tu giełdy zbożowe, w każdym razie nie giełdy prowincjonalne, bo trzyma je w garści prawie stu procentowa większość kupców Żydów. Lubelska giełda zbożowo-towarowa, obejmująca również Wołyń, na 86 członków w roku 1934 liczyła 49 firm żydowskich, nie licząc kilku innych, ukrywających się pod anonimowymi nazwami. Resztę stanowią instytucje państwowe, naogół nie biorące udziału w obrotach giełdowych, trochę ziemianstwa, raczej dla dekoracji i kilkanaście firm handlowych polskich, prywatnych, z których jednak — jak nas poinformowano, zaledwie dwie obracały poważniejszymi kontyngentami na giełdzie.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w oddziale wołyńskim (Równie) giełdy. Na 104 członków tego oddziału 56 firm jest żydowskich z nazwisk właścicieli, z górą 20 kryje żydowskich właścicieli pod anonimowymi nazwami. Polskich firm prywatnych naliczyć można zaledwie około 10, resztę członków stanowią instytucje

Popieraj przemysł krajowy

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: wtorek „Gwiaździsta Wawel”.

Kina polskie:

Apollo: „Zmiana serc”.
Sztuka: „Czar wiedeńskiego walca”.
Słonko: „Przec z kryzysem” i „Serca wieczne młode”.
Świt: „Golgota”.
Uciecha: „Czerwona dama”.

„Mikołaj Kopernik” w Bibliotece Jagiellońskiej. — Projektowane wystawienie dramatu Morstina „Mikołaj Kopernik” zostanie zrealizowane. „Mikołaj Kopernik” wystawiony zostanie mianowicie w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 23 czerwca, wieczorem na dziedzińcu Biblioteki Jag. Zespół grających tworzą akademicy przy współudziale artystów Teatru im. Słowackiego.

Prof. Zieliński w Krakowie. — Znany uczyony, prof. Tadeusz Zieliński wygłosi w najbliższą niedzielę, t. j. 23 b. m. odczyt na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Zieliński znany jest Krakowowi z ub. roku, gdy prelekcja jego wywołała zrozumiałe zainteresowanie i zgromadziła niespotykaną w Krakowie tłumy publiczności. Obecnie prof. Zieliński mówić będzie o Mickiewiczu i jego lozańskich wykładach o literaturze rzymskiej.

Dziekanem Wydziału Filozoficznego U. J. wybrany został prof. dr. Lehr-Spławiński, prodziekanem, prof. dr. Jan Nowak.

Krwawa walka z włamywaczami. — Na terenie Krakowa operowała od dłuższego czasu nieuchwytna szajka włamywaczy. Policja otrzymała wiadomość, że poszukiwani włamywacze znajdują się w starej cegielni w Łagiewnikach pod Krakowem. Zarządzono natychmiastową obławę i osaczono opryszków. Bandyci widząc osaczenie otworili ogień rewolwerowy na policję, która odpowiedziała strzałami. W rezultacie strzelaniny jeden z włamywaczy został ranny. Korzystając z zamieszania rozbiegł się i uciekł poza starych włamywaczy. Rannego, którym okazał się Władysław Dyłag, murarz, który z Jadownik, przewieziono do szpitala św. Łazarza, dwóch pozostałych osadzono w areszcie, są nimi Stanisław Kiebzach i Roman Felczak.

państwowe, samorządowe, nie zajmujące się handlem i trochę ziemianstwa.

W niesłychany sposób zażydzone są władze giełdy. W radzie giełdy przeważają nieznacznie Polacy, w biurze giełdy — na stanowiskach płatnych i to najlepiej — siedzą Żydzi. Dyrektorem jest dr. Hollenberg Żyd, równocześnie wicedyrektor Izby Przem. i Handl. w Lublinie, radcą prawnym żyd. adw. Bier, (pełniący zarazem funkcje radcy prawnego Izby Przem. i Handl. i ku wielkiemu zdziwieniu ogółu katolickiego sprawy prawne lubel. Kurji Biskupiej). Sekretarzem sądu rozjemczego jest Żyd, mgr. Adolf Sztajnhammer, jeden z maklerów jest również Żydem. W oddziale równiejskim dyrektorem jest Żyd, dr. Hollenberg, maklerem również Żyd. Komitet gospodarczy oddziału w większości żydowski, sąd rozjemczy wybitnie zażydzone.

W ten sposób udało się Żydom zagarnąć cały handel ziemioplodami w swe ręce. Na 21.218.537 zł. obrotów, dokonanych na giełdzie w Lublinie, z górą 20 milionów złotych przypada na obroty żydowskie, a na prawie 27 milionów zł. obrotów w oddziale równiejskim, z górą 25 milionów na obroty żydowskie. Rozmiary zysków trzeba

określać pod kątem specyficznego żydowskiego sposobu handlu i cen, ofiarowanych przez pachciarzy i pośredników żydowskich, rolnikom, zwłaszcza drobnym i trzeba je uznać za bardzo wysokie.

Taki obraz giełdy odzwierciedla w sobie tragedię nie tylko handlu polskiego w obu województwach o wybitnej strukturze rolniczej — a w szczególności handlu zbożowego; townocześnie odzwierciedla on tragedię ludności rolniczej, a więc ludności rdzennej. Wynosi ona według spisu ludności z 1931 r. w województwie lubelskim 82,4 proc., a w woj. wołyńskim 88 proc. ludności, bezmała w 100 procentach uzależnionej gospodarczo od elementu napływowego, znanego z umiejętności bezlitosnego wyzysku. Zupelnemu opanowaniu handlu zbożowego przez Żydów należy przypisać niskie ceny płodów rolnych na wsi, bo trzeba wziąć pod uwagę, że nietylko handel zbożowy na giełdzie, ale i bardziej niebezpieczny poza giełdą, jest prawie wyłącznie w rękach żydowskich. Półki ten monopol mniejszości żydowskiej nie będzie złamany, nie należy się łudzić, że nastąpi istotna poprawa bytu wsi w walce z przesileniem gospodarczym.

s. b.

Wspaniała manifestacja religijno - narodowa diecezji lwowskiej

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w czerwcu.

Od piątku 14 b. m. do poniedziałku włącznie trwały we Lwowie wspaniałe uroczystości Kongresu Różańcowego archidiecezji lwowskiej, będącego pewnego rodzaju uzupełnieniem odbytego przed kilku laty w naszym mieście Kongresu Eucharystycznego. Kongres Różańcowy, zorganizowany przez Konwent OO. Dominikanów, stał się potężną manifestacją uczuć katolickich i narodowych całej diecezji.

W trzecim dniu Kongresu, t. j. w niedzielę, na całym terenie diecezji odbyły się uroczyste nabożeństwa, a centralny obchód odbył się we Lwowie przy udziale ks. arcybiskupa Twardowskiego, biskupa sandomierskiego ks. Kubickiego, biskupa pińskiego ks. Niemiry, biskupa przemyskiego ks. Tomaki i biskupa - sufragana lwowskiego ks. d-ra Baziaka.

Teremem uroczystej manifestacji religijnej był plac przed nowowzniesionym kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Lyczakowie, przed którego portalem odprawiona została Msza św. połowa.

O godzinie 8 rano w uroczystej procesji, prowadzonej przez OO. Dominikanów, przeniesiono stary średniowieczny obraz Matki Boskiej z r. 1270 przy asyście szwadronu 14 pułku ułanów Jazło-

wieckich. Obraz ustawiono na ołtarzu polowym.

Już wczesnym rankiem poczęły napływać procesje z poza Lwowa, które przybyły w części pociągami nadzwyczajnymi, a w części odbyły nocą długą drogę pieszo, przybywając nawet z dalszych okolic. Procesje zamieszane kierowano na sąsiednie przedmieścia, Pasieki i Jałowiec, — miejscowe ustawiono na dużej jezdni, prowadzącej wzdłuż kościoła na dworzec lyczakowski. Ołbrzymi plac przed kościołem zajęła grupa Sodalicyj Marjańskich — szkół średnich, które w sobotę zjechały do Lwowa na zjazd. Grupa ta liczyła przeszło 1500 osób. Dalej stanęły organizacje i cechy ze sztabami, oraz 2 procesje: z katedry i z kościoła OO. Dominikanów. Wzdłuż ulicy Lyczakowskiej zajęły miejsce: kompania Hallerczyków ze sztandarem, kompania Związku Rezerwistów, drużyna harcerzy i harcerek i Sokół IV, a zbocza parku lyczakowskiego oraz jego aleje zajęły nieprzeliczone tłumy wiernych. Przed ołtarzem głównym ustawilo się duchowieństwo, zajęli miejsce reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, Wydział teologiczny U. J. K., zakonnice, kler świecki i zakonny.

Pontyfikalną Mszę św. odprawił ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznego duchowieństwa, a kazanie wygłosił biskup sandomierski ks. Kubicki, który na wstępie złożył podziękowanie wier-nym za masowy udział w kongresie, oraz nawiazał do tego, że zebrał się oni przed kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej dzięki czemu Lwów raz jeszcze został silnie związany z kresowym Wilnem. Dalej uwagi poświęcił ks. biskup znaczeniu różańca.

Po nabożeństwie księża biskupi ujęli obraz Matki Boskiej i pobłogosławili nim wiernych. Z kolei ks. arcybiskup Twardowski odczytał akt oddania całej diecezji Matce Boskiej Różańcowej w opiekę.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi, kilkukilometrowy pochód ze sztabami i feretronami, który przeszedł z Lyczakowa do śródmieścia wśród pień religijnych. Po obu stronach ulic, bogato dekorowanych obrazami Matki Boskiej, nalepkami, sztandarami papieskimi i narodowymi, zalegały tłumy publiczności. W kościele OO. Dominikanów nastąpiło uroczyste zakończenie kongresu.

Znakomitą organizacją uroczystości kongresowych kierował red. Aleksander Medyński przy pomocy naczelnika Spacystyńskiego. Sanitarną stronę zajęło się Pogotowie Ratunkowe, wystawiając kilkanaście lotnych stanowisk lekarskich, które opatrzyły w ciągu jednego przedpołudnia kilkaset osób. Sprawna akcja pomocy lekarskiej i sanitarnej kierował sekretarz Pogotowia dr. Karol Notz. Wzdłuż ulic, którymi podążał pochód otwarte były hydranty, a robotnicy wodociągowi rozdzielali bezpłatnie zużywanym pańnikom wodę, usuwając w ten sposób zupełnie żydowskich handlarzy.

Poniedziałkowy dzień kongresu został poświęcony obradom bractw różańcowych. Podkreślić należy, że kongres zorganizowali z nadzwyczajną sprawnością i „roskliwością” lwowscy OO. Dominikanowie z przeorem O. Żukiewiczem na czele.

Z CAŁEGO KRAJU

tuacja gospodarcza w przemyśle śląskim, sprawa karteli i syndykatów, sprawa urlopów wypoczynkowych, oraz sytuacja finansowa Spółki Brackiej, a wreszcie sprawa rent inwalidzkich.

Sprawa zwolnienia kongresu przez wszystkie organizacje robotnicze na Śląsku stała się aktualna spowodu stanowiska, zajmowanego przez Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo - Hutniczego, w sprawie urlopów robotniczych, a poza tem spowodu wypowiedzenia przez nich umów w szeregu działów przemysłu śląskiego.

KIELCE

Pożar strawił całą wieś. — W nocy wsi Wojsniany wybuchł groźny pożar. Mimo energicznej akcji straży ogniowej pożar strawił 41 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 200.000 zł. Pożar zlokalizowano. Na miejsce przybyły władze, by ustalić, co było powodem pożaru.

PŁOCK

Zajścia antyżydowskie w Raciążu. — „Głos Mazowiecki” w Nr. 168 z 16 b. m. pisze, co następuje: „Raciąż (pow. sierpecki) i cała okolica żyje od tygodnia pod wrażeniem zajść, do jakich doszło tam w ubiegłą sobotę. Zajścia wywołał juncy z Obozu Pracy, zatrudnieni przy regulowaniu rzeczki Raciążanki.

W Obozie znajduje się około 150 junaków. Jest między nimi szereg poznańczyków. Dwóch z nich udało się w sobotę przed Zielonemi Świątami do Raciąża i tu pod jakimś pozorem wszczęli awanturę z Żydami. Zostali zabrani na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tem doszła do Obozu, cały Obóz ruszył do miasta i tu doszło do poważnych zajść, które zlikwidowała dopiero wezwana z Sierpeca i okolicy policja. Podczas zajść ucierpiały znacznie sklepy żydowskie, jest szereg osób poturbowanych. Obecnie w Raciążu spokój”.

PRZEMYŚL

Ciekawy proces. — Przed paru miesiącami, osławiony żyd.-sanacyjny „dziennikarz” Leos Turteltaub, rzucił w paru brukowcach, ohydne oszczerstwo na kilku tuł. narodowców. Jeden z nich akademik p. Barański spotkałszy Turteltaubę, zaaplikował mu parę policzków. Sprawa nadawała się do oskarżenia prywatnego. Tymczasem p. Barański został na krótki czas aresztowany, a wkrótce potem stanął przed sądem grodzkim oskarżony o... wymuszenie. Po wywodzie obrońcy mgr. Bilana, narodowiec został u niewinniony. Niespodzianie prokurator apelował i przed paru dniami p. Barański stanął przed sądem okręgowym. Tym razem bronili go dr. Kropiński, którego wywody wbrew zdaniu prokuratora, sąd podzielił i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Zebrań absolwentów. — Staraniem akademików - narodowców odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego zebrań dla absolwentów i absolwentek. Referat o ideologii narodowej i życiu akademickim wygłosił p. Nowosad ze Lwowa, po-czem odbyły się wpisy kandydatów na członków organizacji narodowych.

Odejście księdza - działacza. — Ks. Władysław Opaliński, dyrektor Akcji Katolickiej, otrzymał probostwo w Jarosławiu. Na poważny ten posterunek, odchodzi kapitan, który w naszym mieście nie-

zwykle się zasłużył jako niesfrudzony działacz społeczny.

RYBNIK

Ucieczka pacjentki z zakładu psychiatrycznego. — Wydarzył się w wojewódzkim zakładzie psychiatrycznym w Rybniku wypadek, którego ofiarą padła jedna z pacjentek. 39-letnia Albina Małkowska, mimo ścisłego nadzoru, pełnionego przez 3 pielęgniarki, zdołała w godzinach rannych zmieścić czujność opieki i, przebiegłszy przez obszerny park zakładowy, przesaadziła 3 - metrowej wysokości mur zakładu i pobiegła na teren Kuźnica przy ul. Larysza. Następnie, niezauważona przez nikogo, Małkowska pobiegła do pobliskiej glinianki z dosyć głęboką wodą i wskoczyła do wody, gdzie utonąła. Złwki Małkowej wydobyto dopiero po długich poszukiwaniach z wody.

TARNOPOL

Z życia Stronnictwa Narodowego. — W związku z reorganizacją Str. Nar. na terenie miasta Tarnopola odbyło się pod przewodnictwem ks. Stronńskiego zebrań członków stronnictwa, na którym wygłosili referaty: delegat dzielnicy lwowskiej J. Macieliński oraz mgr A. Treszka. Z przebiegu tegoż zebrań przyszucać należy, że rozwój Str. Nar. w Tarnopolu przybiera właściwy kierunek. Zebrań absolwentów szkół średnich. — Kilka dni temu odbyło się w Tarnopolu zebrań informacyjne dla absolwentów gimnazjalnych jako przyszłych studentów wyższych uczelni. Wstępne słowo wygłosił kol. K. Czarniecki b. prezes koła Tarnopolan, poczem kol. J. Rojek i b. prez. Bratniej Pomocy U. J. K. mgr. A. Treszka omówili w szczególności życie ideowe i warunki studowania.

Polskość w pow. brzozowskim

Powiat brzozowski, niewielki, ma 684 km. kw., miasto 1: Brzozów, gmin wiejskich 7, gromad 55, ludzi 83205 t. j. 122 na 1 km. kw., co stanowi olbrzymią liczbę (przeciętna Polski wynosi 82 mieszkańców na 1 km. kw.). Język polski podał 68149 ludności t. j. 81,9 proc. Analfabetów i półanalfabetów, mających 10 lat życia i więcej, jest: w Brzozowie 8,7 proc., a po wsiach 19,4 proc.

Rok	Ludzi	Rz.-kat.	T. j. %	Gr.-kat.	T. j. %	Moż.	T. j. %	Inn.	T. j. %
1880	71389	56627	79,3	10202	14,3	4556	6,4	4	0,0
1921	79107	62561	79,1	11890	15,0	4643	5,9	13	0,0
1931	83205	65813	79,1	12711	15,3	4316	5,2	365	0,4

Procent rzymskich-katolików utrzymuje się od 50 lat na jednym poziomie, nawet spada, procent zaś greko-katolików rośnie, w tym powiecie, gdzie jest ich mało. A niema tam wsi czysto ruskich, jak na Lemkowszczyźnie, lecz greko - katolicy i rzym. - katolicy żyją razem, głównie w 16 wsiach, z których 10 ma większość greko - katolicką, a 6 rzym. - katolicką; mimo tego jednak nie zyskujemy Rusinów dla polskości, co świadczy o małej naszej zdolności asymilacyjnej.

Dla porównania przypomnijmy, że pod Wrocławiem były 40 lat temu osady polskie, gdy dziś niema tam żadne-

Przed 50 laty było 61 gmin i obszar był większy (739 km. kw.), a ludzi 71389 t. j. 98 na 1 km. kw. Ten górski powiat cierpiał na przeludnienie, jak i dzisiaj, dlatego rozwinęła się w nim stopniowo silna emigracja zamorska (teraz utrudniona) i obniżyła przyrost ludności.

Wyznaniowo przedstawia się powiat tak:

Rok	Ludzi	Rz.-kat.	T. j. %	Gr.-kat.	T. j. %	Moż.	T. j. %	Inn.	T. j. %
1880	71389	56627	79,3	10202	14,3	4556	6,4	4	0,0
1921	79107	62561	79,1	11890	15,0	4643	5,9	13	0,0
1931	83205	65813	79,1	12711	15,3	4316	5,2	365	0,4

Polaka. Nie chcemy naśladować Niemców. Ale np. Matica czeska, w państwie liberalnym narodowościowo, ściga planowo do wsi mieszanych czeskiego sklepikarza, kowala, chłopca i tak osłabia procent nieczechów. Dobrze się więc dzieje Rusinom przy naszej poczciwości, a z wdzięczności za to — jak się odnoszą do państwa?

W tym powiecie najlepiej pomnożyli się greko-katolicy, a gorzej rzymsko-katolicy. Żydzi wynoszą się stąd, zśród ludności zachodniej, a więc mędrzej, — ale zysk z tego osiągnęli greko - katolicy, a nie my.

Marceli Prószyński.

Nie wolno dopuścić do dewastacji domów

w miastach obciążonych pożyczką Ullenowską

W lokalu polskiego Związku z zeseń własności nieruchomości miejskiej w Warszawie odbył się zjazd delegatów Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miast, obciążonych pożyczką Ullenowską. W zjeździe wzięli udział delegaci miast: Piotrkowa Trybunalskiego, Częstochowy, Radomia, Kielc, Sosnowca i Lublina oraz przedstawiciele polskiego Związku zrzeszeń.

Miasta te jak wiadomo zaciągnęły w latach 1924 — 1927 pożyczkę ulleńską na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne. W okresie dobrej prosperity warunki zaciągniętej pożyczki nie wydawały się zbyt uciążliwe, kiedy jednak przyszedł kryzys gospodarczy — spłaty jej stały się dla miast takim ciężarem, a więc pobierały i pobierają o 42,5 proc. więcej od najwyższych stawek określonych okólnikiem min. skarbu. Motywem tak wygórowanych obciążeń była konieczność spłacania

rat pożyczki Ullenowskiej. Tymczasem, okazało się, że raty pożyczek opłacane nie były, a wpływy osiągnięte z pożyczek przeznaczane były na inne cele.

Niezależnie od tego wprowadzono wysokie opłaty za wodę i kanały, wynoszące w niektórych miastach np. w Częstochowie w stosunku do rocznego komornego brutto aż 20 proc. Szczytem jednak wszystkiego było wprowadzenie opłat za świadczenia, z których nie korzystano. Mianowicie nałożono obowiązek uiszczania opłat również w tych wypadkach, gdy nieruchomości nie jest wyposażona z siecią wodociągów i kanalizacji. Obciążono wreszcie właścicieli domów odpowiedzialnością za wodę skomunowaną przez lokatorów.

Skułki tego rodzaju polityki są fatalne. Przedewszystkiem właściciele domów zmuszeni zostali do zaciągania długów, aby wywiązywać się z nadmiernych ciężarów. Odbiło się to na stanie technicznym domów, których właściciele nie mogą remontować z powodu braku funduszy. Domy niszczeją, co w dalszym ciągu pogłębia głód mieszkaniowy, a ich właściciele stają się nędzarzami.

Polityka więc samorządów miast, obciążonych pożyczkami ulleńskimi, która obarczała miejską własność nieruchomości ciężarami ponad jej siły, a sama nie wywiązywała się ze swoich obowiązków płatniczych musi wywołać jaknajdalej idące zastrzeżenia. Sądzimy, że tak władze nadzorcze nad samorządami, jak i centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządów — zajmując się tą sprawą i nie dopuszczając do dalszej dewastacji domów w Polsce przez nadmierne obciążanie ich podatkami i opłatami, co niewątpliwie poza ruiną domów miejskich odbija się z niesłychaną szkoda na interesach skarbu państwa (malejące wpływy podatków państwowych), jak i społeczeństwa.

Gmina Miedźno ma wobec tego przebiegu rzeczno inny, niezawodny środek: kupować tylko u swoich i możliwie sprzedawać tylko swoim.

Wysokie wydatki na administrację spowodowane są przez zarządzenia władz nadzorczych, które od administracji samorządowej, podobnie jak i od państwowej, domagają się wnikania we wszystkie przejawy życia publicznego.

Redukcja wydatków administracyjnych umożliwiłaby dalsze oszczędności budżetowe samorządów, ale ta redukcja zależna jest od władz centralnych, zmiany przepisów ustawowych i zmiany nastawienia co do zadań administracji samorządowej.

W ten sposób w Jerzego Fincha, ukrytego pod swoim własnym łóżkiem, nawiązywał do ostatnich czasów do bolesnych kaprysów losu, ugodził cios, od którego mało nie osiwił.

§ 3.

Pierwszą rzeczą, która poraziła Jerzego Fincha, skoro tylko oczy jego oswoiły się ze światłem, była łydka. Do tej obleczonej w jedwabną, przezroczystą pończoszkę łydki natychmiast przyłączyła się druga, porobnie wystrojona. Przez dłuższą chwilę łydki te, aczkolwiek smukłe, tak pęczniały w oczach Jerzego, że nieomal wypłynęły z niego cały jego widok. Poczem nagle zniknęły.

Zanim to jeszcze się stało, Jerzy, odsuwając się skromnie pod ścianę, mógłby powiedzieć, że byłby bardzo kontent, gdyby te łydki zniknęły. Kiedy jednak życzeniu jego stało się zadość, nieomal wrzasnął z przerażenia. Albowiem przyczyna, wskutek której łydki zniknęły, było to, że w tej chwili opadła na niego sukienka z jakiejś cieniutkiej materii, zakrywając je zupełnie.

Była to sukienka, jakby wycięta czarodziejskimi nożyczkami z księżycowych promieni i gwiazdowego pyłu; gdyby wisiła w oknie magazynu, Jerzy byłby ją szczerze podziwiał. Ale oglądając ją w oknie magazynu i oglądając ją jako srebrną pianę na podłodze we własnej sypialni — to dwie całkiem różne rzeczy. Jerzy Finch zaczął wienić się tak, jakby chciał udawać dywan. Przymknął oczy i zacisnął zęby. Czy jest to — zastanawiał się — koniec czy też początek?

— Kto tam? — rozległ się nagle głos. Głowa Jerzego podskoczyła tak konwulsyjnie, jakby na chwilę rozstała się z złą przypiętą szyją. Odzyskawszy zdolność myślenia, odgadł, że głos odezwał się w odpowiedzi na ostre, autoryta-

Rozzuchwalenie Żydów

Gwałcenie świąt katolickich

Sosnowiecki „Kurjer Zachodni” pisze: „Kilka sklepów żydowskich w Olkuszu nie uznaje wogóle niedziel i świąt; w sklepach tych handluje się nawet podczas nabożeństw. Do takich sklepów należy sklep

tytoniowy Melcera w Rynku. Odośne władze naprawdę powinny położyć kres gwałceniu świąt i obrażaniu uczuć religijnych katolickich przez i tak dobrze mających się handelesów”.

Znaczna poprawa stanu zasiewów

Pojawienie się chrabąszczy i gąsienic

Stan zasiewów głównych ziemopłodów, ustalony na podstawie sprawozdań malej sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w dn. 5 czerwca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w

nawiasie oznacza stan w dn. 15 maja r. b., druga — w dniu 5 czerwca r. ub.);

pszenica ozima 3,2 (2,8 — 2,9);
żyto ozime 3,2 (2,8 — 2,9);
jęczmień ozimy 2,9 (2,6 — 2,7);
pszenica jara 3,2 (2,9 — 2,7);
żyto jare 3,0 (2,7 — 2,5);
jęczmień jary 3,2 (2,8 — 2,7);
owies 3,1 (2,8 — 2,7);
ziemniaki 2,8 (w czerwcu r. ub. 2,8).

Ocieplenie, które nastąpiło na początku czerwca, oraz dostateczna ilość wilgoci w roli wpłynęły na znaczne polepszenie się stanu zasiewów. Poprawa ta nastąpiła we wszystkich województwach.

Najlepszy stan pszenicy ozimej był w woj. kieleckim i krakowskim, najgorszy — w dalszym ciągu w woj. wileńskim. Stan żyta ozimego najlepiej przedstawiał się w woj. lwowskim i tarnopolskim, najgorzej — również w wileńskim. Stan jęczmienia jarego najlepszy był w woj. tarnopolskim, najgorszy — w woj. białostockim, wileńskim, poleskim oraz pomorskim. Najlepszy stan owsa zanotowano w woj. tarnopolskim, najgorszy — w woj. wileńskim.

Na ogół stan zbóż był w tym średniog w woj. centralnych i w południowym oraz południowych i śląskim. W pozostałych województwach — stan ten przedstawiał się słabo. Na słaby rozwój zbóż w woj. wschodnich wpłynęły zimna i przymrozki, które trwały do pierwszych dni czerwca; w woj. poznańskim natomiast — częściowo brak wilgoci w roli.

Stan ziemniaków był najlepszy w woj. tarnopolskim, najgorszy — w woj. białostockim i poznańskim.

Ze wszystkich województw korespondenci donoszą o pojawieniu się chrabąszczy i gąsienic.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 17-go czerwca

DEWIZY

Belgia 89,75 (sprzedaż 89,98, kupno 89,52); Holandia 359,25 (sprzedaż 360,15, kupno 358,35); Londyn 26,12 (sprzedaż 26,25, kupno 25,99); Nowy Jork (kabel) 5,30 i jedna czwarta (sprzedaż 5,33 i jedna czwarta, kupno 5,27 i jedna czwarta); Oslo 131,15 (sprzedaż 131,80, kupno 130,50); Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,07, kupno 34,90); Praga 22,14 (sprzedaż 22,19, kupno 22,09); Szwajcaria 173,20 (sprzedaż 173,63, kupno 172,77); Sztokholm 134,60 (sprzedaż 135,25, kupno 133,95); Włochy 43,72 (sprzedaż 43,84, kupno 43,60); Berlin 213,60 (sprzedaż 214,60, kupno 212,60)

Rubel złoty — 4,74. Dolar złoty — 9,19 i pół — 9,20. Rubel srebrny — 1,91. 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,91. Gram czystego złota — 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 179. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,15.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 42,00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 66,50 — 66,13 — 66,38 (odcinki po 500 dol.) 66,50 — 67,00 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 105,00; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53,45; 5 proc. konwersyjna 66,25; 6 proc. poz. dolarowa 80,75 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 62,00 — 61,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. skie dolarowe 48,00; 4 i pół proc. L. Z. Towarzystwa kred. przemysłu polskiego 80,50 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 48,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,00 (odcinki drobne) 48,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,25 — 53,00; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 40,50; 5 proc. L. Z. Kalisza 1933 r. 45,25.

AKCJE

Bank Polski — 87,25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 33,00; Wegiel — 12,50; Lilpop — 10,10 — 9,85; Modrzejów — 4,95 — 4,80; Norblin — 34,00 — 34,50; Starachowice — 35,50 — 34,50.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych — przeważnie utrzymana, dla akcji — niejednolita.

(d. c. n.)

O wysiedlenie Żydów z gminy

Częstochowska „Gazeta Narodowa” donosi, iż na posiedzeniu rady gminy Miedźno jeden z radnych narodowców zgłosił wniosek, domagający się wysiedlenia wszystkich żydów, zamieszkałych na terenie tejże gminy. Wniosek trafił do przekazania ogółu radnych.

„Jednak wójt gm. Miedźno — pisze „Gazeta Narodowa” którego należy po tem co zaszło nazwać „sługusem żydowskim”, zanim oddał powyższy wniosek pod głosowanie „uświadamiał” radnych, na co się narażają w razie przegłosowania owego wniosku... Mianowicie: rada gminna zrazi

Głównym ciężarem samorządów powiatowych są wydatki administracyjne

Organizacje samorządu terytorjalnego przeprowadziły badanie budżetów wydziałów powiatowych w różnych województwach. Badania podjęte zostały wobec nowych nakazów oszczędnościowych, wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, celem zarjentowania się w możliwościach dalszych redukcji budżetowych.

Analiza budżetów powiatowych wykazuje, iż największe wydatki ponoszą wydziały powiatowe na administrację oraz utrzymanie dróg. W niektórych powiatach wydatki administracyjne wynoszą 33% budżetu, w czym niemałe pozycje przypa-

dają na emerytury i pensje wdowie. Wysokie wydatki na administrację spowodowane są przez zarządzenia władz nadzorczych, które od administracji samorządowej, podobnie jak i od państwowej, domagają się wnikania we wszystkie przejawy życia publicznego.

Redukcja wydatków administracyjnych umożliwiłaby dalsze oszczędności budżetowe samorządów, ale ta redukcja zależna jest od władz centralnych, zmiany przepisów ustawowych i zmiany nastawienia co do zadań administracji samorządowej.

wanie nie minęło. Ludność poszukuje obcych walut, głównie złotego polskiego, a spekulacja walutowa na wybrzeżu przybrała ogromne rozmiary.

Stery gospodarcze i finansowe Wolnego Miasta napierają na senat gdański o rozluźnienie obecnych rygorów dewizowych, które utrudniły niezmiernie wszelkie obroty handlowe. Jak slychać, władze gdańskie przygotowują nowe przepisy dewizowe, które uwzględnią w pewnej mierze życzenia sier gospodarczych.

19)

P. G. WODEHOUSE

Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

— Jeśli zaś kto wejdzie, to powiedz, że Jerzy Finch wynajął ci swoje mieszkanie i że w tej chwili przebierasz się przed kolacją. Ja tymczasem zejdę do swego mieszkania i wrócę za parę minut, aby cię zabrać.

Duma, zupełnie w tym wypadku uzasadniona, rozpięła pierś Hamiltona Beamisha. Pod jej wpływem zapomniał on o poprawnym stylu i zaczął mówić gwara proletariacką.

— Co? Nie jestem morowy chłop? — spytał. Jestem, czy nie jestem?

Dziewczyna patrzyła nań oczyma rozmodlonymi. Jedną z pociech, której ludzie intelektu niekiedy zażywają, jest to, że w momentach krytycznych chwytają kobiety za serce swym umysłem. W okolicach czysty i pokój kobiety szaleją za szeikami i spoglądają łakomie na jaszczurki, których jedyną zaletą jest to, że umiają tańczyć charlestona; niech tylko jednak coś się popsuje, niech raptem coś groźnego stanie przed nimi, kto wówczas jest władcą ich serca, kto sultanem? Mężczyzna, którego wzmiar kapelusza wynosi sześćdziesiąt centymetrów.

— Jim! — zawołała — Jesteś cudowny!
— Tak jest.
— Ratusz mi życie.
— Tak jest. Spiesz się w takim razie. Niema chwili do stracenia.

Proces o zajęcia w Widawie

Wyrok Sądu Apelacyjnego

Na początku czerwca ubiegłego roku, podczas licznych aresztowań wśród działaczy narodowych na terenie całego kraju, aresztowano w Łasku prezesa miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego Romana Kaźmierczaka i osadzono go w areszcie policyjnym w Widawie.

Na tem tle wynikił nazajutrz zajęcia przed aresztem. Jak podaje akt oskarżenia, w wytoczonej później sprawie sądowej, zebrał się tłum ludzi, liczący kilkaset osób, który, domagał się zwolnienia prezesa Kaźmierczaka.

Wysłano w tej sprawie delegację do komendanta posterunku, a gdy ten zwolnienia więźnia odmówił, podniosły się głosy, aby go uwolnić siłą.

W starciu z policją, jakie następnie wynikło, odniosło rany, jak podaje prokurator w akcie oskarżenia kilku posterunkowych trafionych przez demonstrantów kamieniami.

Następnego dnia prezesa Kaźmierczaka zwolniono, nie było bowiem podstaw do pozbawienia go wolności, aresztowano natomiast 11 ludzi, podejrzanych o udział w zajęciach przed aresztem. Byli to: Feliks Stasiak, Antoni Zatorski, Leon Bożek, Ignacy Włodarczyk, Stanisław Robak, Władysław Wierzbicki, Jan Chlebowski, Józef Zatorski, Roman Skotlarski.

Stanisław Buczkowski i Bronisław Sikora.

Wszystkich przetrzymano w areszcie prewencyjnym około pół roku, poczem postawiono przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który Stasiaka i Włodarczyka uniewinnił, a pozostałych oskarżonych skazał na kary: Jana Chlebowskiego na rok więzienia, Zatorskiego, Bożka i Robaka po 10 mies. więzienia, Skotlarskiego, Buczkowskiego, Sikorę i Wierzbickiego po 7 mies. więzienia, wreszcie Zatorskiego na 6 mies. więzienia.

W pierwszej instancji bronił oskarżonych przywódca narodowej Łodzi adw. Kazimierz Kowalski, w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie podjął się obrony, jeden z uczestników wielkiego procesu narodowców łódzkich, adw. pos. Zbigniew Stypułkowski.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd wyroki wydane w pierwszej in-

stancji zatwierdził ale wykonanie kar, w częściach, pozostałych do odbycia, zawiesił.

Jak wynika z krótkich ogłoszonych motywów, sąd, decydując o zawieszeniu kary, oparł się na argumentach, podniesionych w mowie obrończej, a w pierwszym rzędzie na fakcie rychłego zwolnienia prezesa Kaźmierczaka, zatrzymanego i osadzonego w areszcie bez dostatecznych do tego podstaw.

Stronnictwo Narodowe w Warszawie

We wtorek, dn. 18 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie kół Grzybowski i Wola im. Popławskiego przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie posłanka Zofja Zaleska.

Przeciwko krzywdzie nauczycieli

Zebranie protestacyjne w Związku pracowników samorządowych

W lokalu Związku pracowników samorządowych m. st. Warszawy odbyło się zebranie nauczycieli, zatrudnionych przez miasto na kursach oświaty pozaszkolnej i w dokształcających szkołach zawodowych. Celem zebrania było omówienie i zajęcie stanowiska wobec sprawy proponowanej przez miasto zmiany uposażenia na niekorzyść nauczycieli. Nauczyciele zdecydowanie wypowiedzieli się przeciwko obniżce uposażenia, uchwalając rezolucję treści następującej:

„Zebrani nauczyciele sekcji oświaty pozaszkolnej i sekcji szkół zawodowych dokształcających, protestują przeciwko nowym warunkom plac, przynoszącym nietylko dotkliwie obniżki uposażeń, niepraktykowane w innych działach samorządowych, lecz i cofnięcie praw, nabytych latami pracy i stopniem wykształcenia.

Zebrani przeto uchwalają: wstrzymać się z podpisywaniem umów na rok 1935/36, dopóki postulat nauczyciel-

stwa, zawarte w memoriałach, nie zostaną uwzględnione.

Zebrani zwracają się z wezwaniem do koleżanek i kolegów, którzy podpisali już umowy, by je uznali za nieważne, powołując się na uchwałę w Związku.

Wszelkie podpisywanie umów w chwili bieżącej uważane będzie za akt niesolidarności koleżeńkiej, co się odnosi także i do kolegów nowoangażowanych.

Powyższe uchwały nauczycieli przedłożono władzom miejskim.

Ś. p. Antoni Krzywy

W Łodzi zmarł korespondent „Kurjera Warszawskiego” Antoni Krzywy w 45-tym roku życia. Ś. p. A. Krzywy pracował przez cały okres powojenny jako dziennikarz w prasie narodowej lub pokrewnej. Przez pewien czas kierował „Gońcem Krakowskim i „Polonią” i próbował wydawania dziennika popularnego w Warszawie. Redagował tygodniowy dodatek literaeko-naukowy dla dzienników i t. d. Na Wystawie Krajowej w Poznaniu był szefem propagandy. Pozostawił wśród kolegów — dziennikarzy wspomnienie zamiłowanego w zawodzie pracownika i dobrego prawego człowieka. Pograżonej w w żałobie wdowie przesyłają współpracownicy „Warszawskiego Dziennika Narodowego” wyrazy szczerego współczucia.

Pożar na Złotej Mieszkanie spłonęło

Na facjacie VI-go piętra w narożnym domu, przy ul. Złotej 83, popularnie zwanym „Pekinem”, wczoraj o godzinie 13-ej, wybuchł groźny pożar w mieszkaniu, należącym do handlarza Bruchy Tajtalbaumowej. Pierwszy zaalarmował mieszkańców domu listonosz, który przechodząc przez korytarz, zauważył wydobywający się dym z zamkniętego mieszkania. Niezwłocznie zawiadomiono straż ogólną, która wysłała na miejsce IV-ty oddział. Po wyrażeniu drzwi, okazało się, iż całe wnętrze mieszkania stoi w ogniu. Strażacy zajęli się ugaszeniem płomieni i niedopuszczeniem do rozszerzenia się pożaru. Akcja trwała przeszło godzinę. Pożar powstał prawdopodobnie od kawałka węgla, który wypadł z kuchni na podłogę w nieobecności domowników.

Ceny truskawek i czereśni

Trwająca od dłuższego czasu ładna pogoda przyspieszyła dojrzewanie truskawek i czereśni. Na rynku pojawiły się większe ilości tych owoców z okolic podwarszawskich, co spowodowało pewne obniżenie cen.

Drobne truskawki i czereśnie sprzedawane są po 1,60 — 2 zł. za 1 kg., owoc lepszy utrzymuje się nadal na wysokim poziomie cen.

W kołach kupieckich utrzymują, iż handel hurtowy owocami letnimi jeszcze się nie rozpoczął i że zwiększonego dowozu ładnych truskawek i czereśni krajowych oczekiwać można dopiero z końcem czerwca (pr).

Kodeks etyki lekarskiej uchwalony

Wybory do Naczelnej Izby Lekarskiej

Odbył się doroczny walny zjazd delegatów przedstawicieli okręgowych izb lekarskich z całej Polski.

Zjazd przyjął sprawozdanie i udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi Naczelnej Izby Lekarskiej, poczem dokonano wyborów nowego zarządu na najbliższą 5-letnią kadencję. W wyniku głosowania prezesem nowego zarządu został dr. prof. Michałowicz, wiceprezesami prof. Wł. Szenajch, prof. W. Nowicki

ze Lwowa i dr. Wł. Stryjeński z Krakowa, sekretarzem dr. A. Huszcza i skarbnikiem dr. St. Kapuściński. Poza tem do zarządu weszli prezesi ośmiu izb okręgowych.

Zjazd uchwalił kodeks etyki lekarskiej, o którego poszczególnych fragmentach informowała swego czasu prasa oraz nowy regulamin Nacz. Izby Lekarskiej w myśl nowej ustawy o izbach lekarskich.

Odstępne nie może być przedmiotem skargi

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach lokatorskich

W Izbie i cywilnej Sądu Najwyższego zapadły dwa zasadnicze orzeczenia w sprawach lokatorskich. Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie pozwy, zawierające żądania na tle odstępnego za lokale ulegające odrzuceniu. Stąd też żądanie współwłaściciela domu podziału sumy, uzyskanej tytułem odstępnego za wynajęty lokal, powinno być oddalone (C. I. 1229/34). Ciekawe orzeczenie co do

możliwości eksmisji z własnego domu zapadło na tle sporu współwłaściciela nieruchomości z sekwestratorem sądownym; Sąd Najwyższy uznał, że współwłaściciel nieruchomości, zajmujący lokal na podstawie umowy zawartej z sekwestratorem może być wyeksmisowany z własnego domu w wypadku, gdy umowy tej nie dotrzymuje (C. I. 1087/37).

Za 6.000 złotych

Akt kupna — sprzedaży dziewczyny

Niezwykły proces w drugiej instancji

Pisaliśmy przed kilku tygodniami obszernie o niezwykłym fakcie kupna-sprzedaży młodej dziewczyny na wsi, który wyszedł na jaw w związku z procesem Marjana Piórnińskiego o zamach morderczy na życie ojca.

Przypominamy pokrótce treść sprawy. Starszy już wiekiem, zamożny kolonista wsi Kletów, Władysław Piórniński kupił od znacznie uboższego od siebie sąsiada, Józefa Targońskiego, jego córkę 20-letnią Zofję Targońską.

Akt kupna-sprzedaży sporządzono na piśmie. Opiewał on, że Zofja Targońska została oddana Władysławowi Piórnińskiemu „w charakterze gospodyni oraz kobiety”, za sumę 6 tys. złotych na okres czasu do końca życia nabywcy. Dalszy punkt umowy głosił, że „gdyby nabyły obiekt okazał się nieodpowiedni i nie zadowalał wymagań nabywcy, służy mu prawo rozwiązania umowy za zwrotem ceny szacunkowej”.

Zadatek został wpłacony, reszta ceny uiszczona weksłami i „towar” przeprowadził się z chaty ojca do chaty nabywcy.

Od tej chwili w rodzinie Piórnińskich zaczęły się bezustanne niesnaski i awantury. Piórniński miał żonę, od paru lat sparaliżowaną i kilkoro dorosłych dzieci, które z punktu ustosunkowały się wrogo do Targońskiej. Jak było do przewidzenia, Targońska rychło opanowała całkowicie swego leciwego już nabywcę i stała się gospodynią w chacie, decydującą o wszystkim. Wytworzyła się wprost

nieznośna sytuacja, którą wreszcie Piórniński przyplacił życiem. W chwili, gdy siedział w izbie, padł przez okno morderczy strzał. Celnie trafiony Piórniński padł trupem na miejsce.

Wszczęto dochodzenie, które rychło skierowało się przeciwko najstarszemu, 23-letniemu synowi zamordowanego, Marjanowi. Aresztowany, nie chciał się przyznać do winy, ale osadzony w areszcie, zwierzył się wobec współwięźnia Dybudzińskiego, że istotnie zabił ojca, nie mogąc znieść dłużej krzywdzącego całą rodzinę związku zabitego z Targońską. Dybudziński o zwierzeniach ojcobój-

cy zameldował policji.

Stawiony przed sądem pierwszej instancji, Marjan Piórniński został skazany na łagodną karę 1 roku więzienia. Prokurator odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie, który wczoraj nie tylko represji karnej nie podwyższył, ale nawet resztę kary, pozostającą do odbycia, zawiesił.

Decydujący wpływ na to rozstrzygnięcie sądu miało orzeczenie psychiatrów, którzy po zbadaniu oskarżonego, doszli do wniosku, że zdolność do kierowania swymi czynami z jego strony była w dużym stopniu ograniczona.

Bookmacherów coraz więcej

Skutecznie konkurują z Towarzystwem Wyścigowym

Pisaliśmy już obszernie o wysokim procencie potraczeń na wyścigach z sum wpłaconych do kas totalizatora. Wielu usiłuje ominąć ten podatek, korzystając z usług t. zw. bookmacherów, trudniących się zawodowo pokątnym totalizatorom. Walczy z niemi Towarzystwo Zachęty do hodowli koni, walczy policja, ale broni ich zwykle publiczność, więc walka nie daje pożądaných rezultatów. Bookmacherstwo szerzy się coraz powszechniej. Z roku na rok przybywa za-

wodowców, grasujących wśród publiczności z bloczkami w ręku.

Ostatnio dokonała policja rewizji w kantorach bookmacherskich przy ul. Marszałkowskiej 14 i przy ul. Nowogrodzkiej 20. Nadto urządzono obławę w niektórych kawiarniach, zatrzymując między innymi znanego aferzystę Wacława Bara. Podczas rewizji skonfiskowano znaczną ilość bloczków bookmacherskich oraz sumy pieniężne, przeznaczone na „obrót”.

Rubens i Bacciarelli

W Muzeum Narodowym

Wśród obrazów, zakupionych przez Zarząd Miasta dla Muzeum Narodowego z galerii Popławskich znajduje się szkic olejny na drzewie, przedstawiający Chrystusa, upadającego pod krzyżem. Szkic ten nosi poważne cechy sztuki i zdaje się, że wyszedł z pod ręki Rubensa lub kogoś z jego bliskiego otoczenia.

W galerji malarstwa polskiego przy ul. Podwale 5 w najbliższym czasie będzie umieszczona reprodukcja obrazu Marcello Bacciarellego (1761 — 1818), przedstawiająca nadanie Księstwu Warszawskiemu Konstytucji przez Napoleona w Dreźnie w dniu 22 lipca 1807 r. Jest to prawdopodobnie szkic do dużej kompozycji na ten temat, która znajdowała się w Zamku warszawskim, lecz zginęła w okresie rządów rosyjskich. Obraz ten znać mogliśmy jedynie z litografji Haufstaengla, wykonanej w Dreźnie, posiadanej również przez Muzeum Narodowe.

Na obrazie tym widzimy szereg osób, odgrywających dużą rolę w ówczesnym życiu politycznym Europy i Polski, co nadaje dziełu Bacciarellego wartość historyczną. W scenie nadania Konstytucji, jak ją nam przedstawiła wyobraźnia

65 paserów i złodziei

Podczas obławy z dnia 15 na 16 b. m. na paserów i złodziei na terenie m. Warszawy zatrzymano 65 podejrzanych osób. Odebrano im kilka pierścionków złotych z różnemi kamieniami, kilkanaście papierosów srebrnych, pewną ilość platerów, zegarki złote damskie i męskie, kasetę srebrną z biżuterją z monogramem „H. K.”, lornetkę, garderobę i t. p. Przedmioty te przechowane są w Brygadzie 5 Urzędu Śledczego na ul. Daniłowiczowskiej w celu zwrócenia właścicielom.

Echa katastrofy tramwajowej

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy tramwajowej, jaka zdarzyła się przed dwoma tygodniami przy zbiegu Marszałkowskiej i Królewskiej. Wszyscy poszkodowani zostali już przesłuchani. Chodzi o ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność za wypadek, co pozwoli poszkodowanym wystąpić do sądu z powództwami cywilnymi z tytułu poniesionych strat i urazów fizycznych. (om).

Lekarze w nocy

Dotychczas jeszcze nie została zatwierdzona sprawa wyzwania lekarzy w porze nocnej. Na tem tle często dochodzi do niesnasek i skarg zarówno ze strony lekarzy jak i pacjentów. Kola lekarskie wysuwają myśl, aby w drodze specjalnego regulaminu wyjaśniono, że lekarz jest obowiązany odwiedzać w nocy tylko takiego chorego, którego normalnie leczy i wie w jakim ten chory może być stanie. Poza tem lekarz musiałby się stawić na wezwanie innego lekarza.

Co się tyczy innych wypadków, istnieją nocne pogotowia lekarskie, które mają obowiązek udzielania pomocy o każdej porze dnia i nocy.

Pobór rocznika 1914

W środę, 19 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyźni ur. w r. 1914; winni stawić się przy ul. Stalowej 73; w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkałi w 13 i 14 dzielnicach IV komisariatu P. P., w komisji poborowej Nr. 2, zam. w 5 i 6 dzielnicach VI kom. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 12 i 13 dzielnicach V kom. P. P. i wreszcie w komisji Nr. 4, zam. w 2 i 3 dzielnicach XIX/XXII komisariatów P. P. (b)

Zawody balonowe w Warszawie

W związku z szesnastym jubileuszem przez Polskę pierwszego miejsca w zawodach balonowych o pułkarz Gordon-Bennetta również w bież. roku Polska organizuje międzynarodowe zawody balonowe. Zawody te odbędą się w Warszawie, a termin zgłoszeń załóg mija 1 lipca.

Jak słychać, w ekipie polskich baloniarzy nie nastąpią żadne zmiany. W zawodach tegorocznych wezmą udział lotnicy, którzy uczestniczyli w szesnastym, a mianowicie: na balonie „Kościuszkę” — kpt. Hynek i por. Pomaski, na balonie „Warszawa” kpt. Burzyński i por. Zakrzewski i na balonie „Polonia” por. Janusz i por. Wawrzczak.

Gdyby Polacy zdobyli i w tegorocznych zawodach pierwsze miejsce, pułkarz Gordon-Bennetta przejdzie na własność Polski.

Ostrożnie z huśtawkami

W dniu 15 b. m. 14-letni Boczek Mieczysław spadł z huśtawki przy ul. Grójeckiej 62/64. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

Rowerzysta pod samochodem

Na rogu Marszałkowskiej i Hożej, 13-letni Bolesław Masłowski, uczeń (Podskarbińska 4) jadąc na rowerze, wpadł pod samochód. Dzięki przytomności umysłu kierowcy, chłopiec uległ tylko potłuczeniu nóg.

„Świętojanki” nie będzie!

Co roku w drugiej połowie czerwca obserwowany był na Wiśle przybór wody t. zw. „Świętojanka”. W r. b. przeciwnie poziom wody spada tak, że na Wiśle ukazały już się liczne mielizny.

Śmierć pod podzięciem

Na granicy Gocławka i Wawra, na przejeździe kolejowym, w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg z Otwocka do Warszawy, omedaj około godz. 18-ej, z grupy oczekujących osób wyszła jakaś kobieta i powiedziała: „Ja zdążę przejść”. — weszła na tor. Okazało się jednak, że było za późno, parowóz pociągu wciągnął niebezpieczną, pod koła. Śmierć nastąpiła natychmiast. Rysopis denatki: blondynka, wysoka, dobrej tuszy, lat około 22-eh, w sukni niebieskiej, pantofle — sandałki białe. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Krwawa zemsta zredukowanego

W dziale bagażowym Polskiego Biura Podróży „Orbis” (na dworcu Głównym), pracował jako robotnik, Leopold Marczewski (Targowa 29). Kierownik oddziału J. Serkowski zwolnił go z pracy, a wówczas robotnik rzucił się na niego i zadał straszny cios nożem w brzuch. Aresztowano go, a Serkowskiego przewieziono do szpitala.

Kradzież u księdza

W nocy z dnia 16 na 17 nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania ks. Jana Wiechna Chłodna 9 maszynę do pisania oraz platerę na 12 osób. Skradzioną maszynę znaleziono u Ryfki Fulman zam. przy ul. Krochmalna 34.

